

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

<p>Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 500 na prowincji „ 600 Zagranicą „ 900</p> <p>Za odosłanie dolicza się miesięcznie 50 Mk.</p> <p>Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego sawiadomienia.</p>	<p>Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.</p> <p>Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.</p> <p>Sekretariat Redakcji otwarty dla możliwości od 8—8 wiecz. codziennie.</p> <p>Pełnopłatów składających się do druku Redakcja nie zwrot.</p> <p>Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.</p>	<p>CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.—rakła- my mk. 75.—, nekrolog mk. 80.—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz normalowy jednołamowy.</p> <p>Ogłoszenia drobne 10 mk. za wiersz, dla poszukują- cych pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.</p> <p>Ogłoszenia zarobkowe o 50 proc. drożej. — Zaga- niczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia stałe: 1000 p. g. 5 wiersz. 50 proc. (stałe)</p>
---	--	--

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.50140
Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabianicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr
NOWOŚCI
Piotrkowska
róg Olszowej.

Dziś! Wielki epokowy film Dziś!

„Człowiek bez nazwiska”

Harry Liedtke
Defraudant 25,000,000, wesoły złodziej.
Sensacyjna karkołomna przygoda; Jego ucieczka przez ląd i morza
Widz widzi sceny gdyby na nie nie patrzył własnymi oczyma—prawie nie do uwierzenia

Uwaga: Dla prenumeratorów „Pracy” taniej od 50 do 100 mk., przez niedziel i świąt.

Program uroczystości robotniczej 3 Maja.

W dniu 3 Maja, w środę, o godz. 9 rano wszystkie dzielnice i organizacje N. P. R. zbierają się na Wodnym Rynku, skąd, po wyśłuchaniu przemówienia wyruszą o godz. 9.30 rano z transparentami, sztandarami i orkiestrą

w POCHODZIE

ulicami: Główną, Piotrkowską, przez Plac Wolności i Konstytynowską do Grobów Poległych w Lasku Konstytynowskim.
W pochodzie biorą udział: wszystkie dzielnice Narodowej Partji Robotniczej, Polskie Związki Zawodowe, Chóry robotnicze, młodzież robotnicza i organizacje pokrewne.

Wzywa się niezgłoszone dotąd organizacje, sympatyzujące z narodowym ruchem robotniczym—do zgłaszania swego udziału w pochodzie — w Sekretarjacie N. P. R. Piotrkowska 91 w godzinach 5—7, do wtorku włącznie

W godzinach popołudniowych w lokalach dzielnic odbędą się okolicznościowe akademje.

Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi.

Zbiórki Dzielnic w dniu 3 Maja:

- „Orle”, „Pobudka” i dzielnice Zielona i Wodna o godz. 8.30 w Klubie Piotrkowska 91.
- Dzielnice Górna, Widzew i Bałuty o godz. 8.30 w Klubach dzielnicowych.
- Związki Zawodowe o godz. 9 rano w lokalu PZZ., Główna 91.
- Związek Gazowników i Robotników Miejskich w parku „Zródliska” o godz. 9 rano.
- O godz. 8 rano Dzielnic Widzew—urządza „Rozwinięcie Sztandaru”.
- O godz. 6 wiecz. Dzielnic Górna—Akademja okolicznościowa w sali jadalnej „Goyera”.
- O godz. 7 wiecz. Dzielnic Bałuty w Klubie dzielnicowym (Franciszkańska 58) odczyt.

Decydujące dni Genui.

(Francja a sowiety: Wymiana listów.—Cziczerynowskie rzucanie piaskiem w oczy... Anglja i sowiety,—Zabiegi sowieckie).

Angielski projekt umowy z Rosją.

(Treść projektu).

LONDYN, 1. (PAT). Donoszą z Genui, że komitet prawniczy obradował całe rano nad angielskim projektem umowy z Sowietami, osłagając poważne rezultaty.

LONDYN, 1. (PAT). Hałas. W angielskim projekcie układu z Rosją klauzula zawiera m. in.: paragraf orzekający, że Sowiety współdziałać będą przy przywróceniu pokoju w Azji Mniejszej i zachowają ścisłą neutralność względem stron wojujących. Druga klauzula dotyczy długów rządowych, przewidując, że

każde z państw zaangażowanych wobec Sowietów określi wysokość swych należności,

która zostanie poddana orzeczeniu trybunału rozjemczego. Trybunał ten weźmie pod uwagę rosyjskie straty wojenne. Trzecia klauzula układu omawia

sprawy wiarytelności obcych poddanych i domaga się uznania odnośnych zobowiązań finansowych poprzednich rządów Rosji. Czwarta klauzula dotyczy długów zacię-

gniętych przez miasta i opiera się na tych samych podstawach, co i poprzednie. W piątej klauzuli postanowiono żądać

wobec własności prywatnej przyjęcia przez Sowiety zasad ogólnych rezolucyj, ustalonych w Cannes. Pięć pozostałych klauzul omawia sprawy sposobu spłaty zobowiązań, domagając się, aby spłaty były dokonane przez

wypuszczenie nowych obligacji pięcioprocentowych regulowanych „al pari” po 50 latach. Komisja mieszana ustalić ma również sprawę procentów od obligacji poprzednich.

„Rewelacyjny” list Cziczeryna do p. Barthou.

(Czy nie rzucanie piaskiem w oczy?...)

GENUA 1. (PAT). Cziczeryn wystosował do przewodniczącego delegacji francuskiej Barthou list, w którym powołując się na to, że w komentarzach prasy francuskiej i w oświadczeniach przedstawicieli rządu francuskiego, układ rosyjsko-niemiecki zawarty w Rapallo, przedstawiony jest jako akt skierowany przeciwko interesom Francji, oraz że kilkakrotnie wyrażono przypu-

szczenie, jakoby do układu zawartego w Rapallo dołączono tajne klauzule polityczno-militarne, kryjące w sobie zamiary agresywne wobec Francji i jej sojuszników — oświadcza: Delegacja rosyjska oznajmia jaknajkategoryczniej, że układ zawarty w Rapallo nie zawiera żadnej tajnej klauzuli militarnej lub politycznej. Rząd rosyjski nie rozpoznał żadnym aktem jakiegokolwiek działania skierowanego przeciwko interesom narodu francuskiego lub jakiegokolwiek innego narodu. Układ w Rapallo miał jedynie na celu likwidację niezafatwionych dotychczas spraw pomiędzy Rosją a Niemcami.

O ile chodzi specjalnie

o Francję, to rząd rosyjski uważa, że jest wiele punktów stycznych wśród interesów obu krajów, punktów które ułatwią porozumienie we wszystkich kwestiach spornych pomiędzy obu państwami.

Rząd rosyjski uważa, że zmiana wrogiego stanowiska Francji jest konieczna zarówno w interesie Francji i Rosji, jak i Europy wschodniej oraz odbudowy ekonomicznej świata. Cziczeryn kończy zapewnieniem, że list powyższy podyktowany jest szczerem życzeniem zażegnania wszelkiego nieporozumienia, które mogłoby utrudnić normalny tok konferencji genueńskiej.

Po liście Cziczeryna.

GENUA, 1. Panuje tu ogólne przekonanie, że konferencja znówu grozi niebezpieczeństwem. Przyczynił się do tego głównie ostatni list Cziczeryna do de Facy z ponownem wprowadzeniem me-

morjału Delegacji Sowieckiej, który powszechnie uznany jest za narzędzie chyba rozbijania Zjazdu. Barthou odłożył swoją podróż początkowo na poniedziałek, dziś jednak zdecydował się wyjechać do Paryża dopiero we wtorek, oświadczając równocześnie, że dłużej jak do środy nie może czekać. Mówią nawet o tem, że może Lloyd George wyjedzie we wtorek albo środę do Paryża, celem naradzenia się z Poincarem. W dniu dzisiejszym odbędą się prawdopodobnie narady Państw reprezentowanych w Podkomisji Politycznej. Powszechnie sądzą jednak, że postulaty Politycznej Podkomisji pod adresem Sowietów nie zostaną przedstawione Delegacji Sowieckiej, dopóki nie będzie wyjaśnione stanowisko tej Delegacji. Wobec nowych trudności w rosyjskiej sprawie odsunął dzień dzisiejszy zagadnienie europejskiego paktu gwarancyjnego na dalszy plan.

Barthou Cziczerynowi.

GENUA, 1 (PAT) Barthou zakomunikował Cziczerynowi, iż treść jego listu podał do wiadomości nieurzędowej zebraniu pierwszej podkomisji oraz prezydentowi Poincaremu. Jednocześnie w związku z ustępem listu, przypisującym Francji wrogie stanowisko dla Rosji, Barthou zapewnia Cziczeryna, iż Francja zachowała dla Rosji, jako dla swego lojalnego sprzymierzeńca w ciągu 3 lat wojny uczucia dawnej przyjaźni.

Komisja polityczna.

GENUA, 1 (PAT) Dziś rano odbyło się posiedzenie podkomisji politycznej, na którym omawiano ustalony przez 3-cu ekspertów (Francja, Belgja, Anglja) wspólny tekst artykułów warunków dla Rosji.

Od Administracji

Zaginiony kwitarszusz inkasa za L. od 3751 do 3760, na który zainkasowano Mk. 3660, a 2 kwity za L. 3759 i 3760, stanowiły czyste blankiety, które równocześnie się unieważnia.

Łaskawy znalazca złoży w administracji „Pracy”, Przejazd 8.

Zabiegi sowietów.

(Osobne traktaty z neutralnymi i konferencje w Baku).

GENUA, 1. Z kół Delegacji Sowieckiej dowiadują się, że Delegacja ta zamierza wyzyskać przerwę w obradach Zjazdu w ten sposób, by prowadzić odrębne rokowania z różnymi państwami. W pierwszym rzędzie chodzi o dalsze prowadzenie wszczętych już rokowań z Państwami Neutralnymi. Zabiegi te dowodzą, że Rząd Sowietów zamierza nawet w razie nieudania się Zjazdu wrócić do Moskwy z kilku osobnymi traktatami.

PARYŻ, 1. Specjalny sprawozdawca „L'Ouvre” z Genui donosi o szczegółach swej rozmowy z Krasinem Krasin oświadczył, że obecnie pertraktuje Delegacja Sowiecka z angielskimi, holenderskimi, belgijskimi i niemieckimi towarzystwami w sprawie koncesji naftowej w Baku. Amerykanie zdają się dotychczas tem zagadnieniem nie interesować, z powodu czego Krasin wyraził swoje zdumienie.

Barthou nie wyjechał.

BERLIN, 1. (PAT). Z Genui donoszą: Z powodu trudności czynionych przez Rosję Barthou ponownie odłożył swój wyjazd do Paryża. Pojedzie on wtedy, gdy zostanie opracowany memoriał dla Rosji.

Rząd polski a Genua.

WARSZAWA 1. (AW). Stosownie do życzenia wyrażonego przez kółka sejmowe, prezydent ministrów p. Ponikowski wysłał w sobotę depeszę do p. ministra Skirmunta z prośbą o natychmiastowy przyjazd do Warszawy lub o przysłanie zastępcy dla poinformowania rządu i Sejmu o przebiegu konferencji genueńskiej. Jak się dowiadujemy przybywa na to wezwanie minister pełnomocny p. August Zaleski.

Czerezwyiczajka w Genui.

KIJOW 1. (AW). Według wiadomości nadeszłych z Charkowa tamtejsza nadzwyczajna komisja do walki z kontrrewolucją (czerezwyiczajka) zażądała od delegatów sowieckich w Genui dostarczenia fotografii wszystkich wybitniejszych osób, występujących na konferencji przeciwko Sowietom.

Sprawa naszych granic.

GENUA, 1. W dniach najbliższych min. Skirmunt odbędzie konferencję z Lloydem George'em w sprawie naszych granic. Będzie ona poza ramami konferencji genueńskiej dalszym ciągiem naszej akcji na podstawie artykułu 87 traktatu wersalskiego. Przebieg jednak konferencji genueńskiej wpływa na przyspieszenie akcji o tyle, że Lloyd George sądzi, iż pakt niezaczeptania sąsiadów sam w sobie jest niezależny od sprawy uznania granic i zostałby uławniony przez unicestwienie wszystkich nierozstrzygniętych jeszcze kwestyj terytorjalnych. Od powiada to w zupełności uczuciom rządu polskiego. W związku z tem omawiano wczoraj poprawkę Bratianu. Lloyd George podniósł sprawę wileńską i wschodnio-galicyską. Oczywiście poza tą zgodnością zapatrywania Lloyd George'a z taktyką rządu polskiego, decydującą kwestją będzie opinia mocarstw co do meritum naszych spraw terytorjalnych. Jeżeli stanowisko mocarstw w tym względzie wyjaśni się dopiero w toku rokowań, to stanowisko Polski zarówno w sprawie traktatu ryskiego, jak i w sprawach wileńskiej i galicyjskiej jest

z góry wyjaśnionem. Najbliższe dni są dla Polski bardzo ważne. Jakkolwiek punkt ciężkości tkwi poza konferencją,

przebieg wypadków nie może pozostać bez wpływu na stanowisko Polski na konferencji i wobec niej.

Jak Warszawa poradziła sobie z komunistami?

Zywiołowy odruch polskiej stolicy.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 1. Przebieg dzisiejszych manifestacji w związku z obchodem przez organizacje socjalistyczne dnia 1 maja, był następujący:

Od godziny 10-ej rano wyloty ulio prowadzących na plac Teatralny, gdzie zapowiedziano wieco PPS, obsadziła milicja utworzona ad hoc przez PPS. Milicja ta przepuszczała tylko zorganizowane grupy ze sztandarami PPS., natomiast nie dopuszczała grup komunistycznych, które nie mogły przedostać się w większej liczbie na plac Teatralny. W ostatniej chwili jednak korzystając z zamieszania, jakie sprawiła ich grupa, podszyci pod oznaki PPS. u wylotu ul. Błękitnej przedostali się przez kordon milicji PPS. Inna grupa komunistów w liczbie około 300 osób i rozwinięta sztandary komunistycznych związków zawodowych.

Tłum w pierwszej chwili chciał rzucić się na komunistów i rozproszyc całą grupę, a sztandary zabrać. Milicja PPS. nie dopuściła wszakże do tego. Grupa komunistów otoczyła się podwójnym kordonom, strzegąc swoich sztandarów.

Rozpoczęły się mowy komunistów, którzy przemawiali w żargonie. Gdy jeden z mówców komunistycznych zaczął

przemawiać po polsku, wzywając do walki z państwem polskim,

tłum robotników rzucił się na komunistów.

Powstał popłoch. Mówcy komunistyczni uciekli sołgani przez robotników, którzy łobuzów żydowsko-komunistycznych bili co się zmieści.

Po wiecu jeszcze w kilku punktach miasta doszło do

ostrzejszych starć,

z których to komuniści wyszli poturbowani. Odebrano im kilkanaście sztandarów.

Jeden z komunistów żydów, który krzyknął: „Niech żyje Trocki!”

został zabity przez tłum.

O godz. 12 grupa studentów, poparta przez tłum robotników, rzuciła się na komunistów, bijąc ich bez miłosierdzia. Porwano sztandary. Komuniści rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi pognął tłum studentów i robotników, bijąc w dalszym ciągu komunistów.

W krótkim czasie wymieciono z ulic Warszawy wszystkie antypaństwowe żywioły komunistyczne.

1 Maj na Śląsku.

(Od własnego koresp.)

SOSNOWIEC, 1.—Dzień 1 Maja na Śląsku był wszędzie wyzyskany przez żywioły antypolskie do demonstracji przeciwko Polakom.

Pod sztandarami komunistów i PPS. szli Orgeschowcy i inni bandyci niemieccy. Tłumy te wznosiły okrzyki: Precz z Polską! Tylko dzięki zarządzanym przez władzę międzysojusznicze środkom ostrożności—udało się zapobiec ekscesom antypolskim i napaściom na Polaków.

Polityka polska.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 1 (PAT) Na posiedzeniu w dniu 1 maja Rada Min. uchwaliła projekt ustawy w przedmiocie częściowej zmiany postanowień o opodatkowaniu spirytusu; zgodziła się na

wyłączenie na rzecz m. Łodzi gruntu

potrzebnego celem przeprowadzenia nowej arterji komunikacyjnej między ul. Nowomiejską a Wschodnią.

WARSZAWA, 1 (AW) Na najbliższym posiedzeniu Rady w piątek załatwione będzie nieporozumienie między ministrami Sosnkowskim i Michalskim w sprawie uposażenia oficerów.

Inspekcja granic wschodnich.

WARSZAWA, 1. (wl.) Minister spraw wewnętrznych, p. Kamiński opracował projekt inspekcji granic wschodnich na zupełnie nowych podstawach. Projekt ten niebawem będzie rozważany w Radzie ministrów.

Stosunki polsko węgierskie.

BUDAPESZT, 1. (PAT). Gazeta „Pesti Hirlap” ogłasza wywiad z min. Skirmuntem, który, dając wyraz poglądom w sprawie odbudowy Europy i współpracy państw Europy Środkowej, specjalnie podkreślił tradycyjne sympatie polsko-węgierskie. Minister stwierdził, że Polska nie wchodzi w skład małej Ententy i jej współpraca z innymi państwami nie może wpływać na dotychczasowe stosunki z Węgrami.

Reemigracja z Zachodu.

WILNO, 1 (AW). W Westfalji, liczącej pół miliona Polaków, optowało na rzecz Polski około 90 tysięcy. Zgodnie z art. 91 traktatu wersalskiego optanci mają opuścić państwo niemieckie do dnia 10 stycznia 1923 roku. W celu zorganizowania reemigracji zawiązała się spółka budowlano-rolno-przemysłowo-handlowa, która upatrzyła sobie jako teren reemigracji ziemie wileńskie. Do Wilna przybyli w charakterze delegatów tej spółki pp. Pankowski i Zimny. Dnia 29 kwietnia została zawarta umowa dzierżawna z właścicielem jednego ze zniszczonych i leżących odległym małątków pod Wilnem. Zdemolowane budynki fabryczne w tym majątku zostaną odrestaurowane i w ciągu najbliższych kilku tygodni powstanie tam fabryka mebli i wozów. Jednocześnie zakłada się cegielnię. W dalszym ciągu rozwinięte zostaną warsztaty ślusarskie, która ma się stać zaczątkiem fabryki maszyn rolnych. Rozległe torfowiska będą eksploatowane przy pomocy sprowadzonych z Westfalji maszyn, niestosowanych dotychczas w naszym kraju. W samym Wilnie na Zwierzynicy zostanie wydzierżawiony zniszczony dom, który po odrestaurowaniu będzie przeznaczony na centralne zakłady spółki. Osobny dział stanowić będą roboty budowlane, które weźmie na siebie część udziałowców.

Dalszym zamiarem spółki jest stworzenie kolonii rolniczych Polaków westfalskich. Pośród kolonistów są specjaliści, którzy uruchomią fabryki płótna, mleczarnie, wytwórnie wędlin itd. Działalność reemigracji westfalskiej podniesie znacznie poziom kulturalny naszej gospodarki. Jeden z delegatów wraca w najbliższych dniach do Westfalji celem poinformowania udziałowców i rozpoczęcia planowego sprowadzania rodzin.

Awantury emigrantów rosyjskich.

(Od własnego koresp.)

BIAŁYSTOK, 1. Nocy ubiegłej na posterunek policyjny przy węzłowej stacji kolejowej Czeremcha napadła banda 40 ludzi pod dowództwem atamana Czorta. Napadnięci policjanci stawili opór. Walka trwała kilka godzin. Dwóch policjantów zabitych, jeden jest uprowadzony. Rano z Białegostoku wysłano silny oddział policyjny z psami celem zarządzenia pościgu. Banda złożona z byłych wojskowych Rosjan, grasowała od dawna w tej okolicy.

Pogrom komisarzy.

(Od własnego koresp.)

LWOW 1. „Ridnyj Kraj” dowiadyje się, że pod Oratowem, w głębokim jarze, zwanym „Wilczym” znaleziono 6 trupów ludzkich z odciętymi głowami. Ze znalezionych przy nich dowodów stwierdzono, że są to żydzi-komisarze wojskowi w armji Budiennego. Na trupach znać było ślady zwierzęcego zżarcia się nad nimi. Istnieje przypuszczenie, że sprawcami ohydnych mordów są sami czerwonoarmiejcy, którzy coraz głośniej się odzywają, że „wyrną komunistów żydów, którzy im przynoszą hańbę wobec całego świata”.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Rzecoznawca handlowy przy sowieckim poselstwie ukraińskim w Warszawie złożył prezydentowi Senatowi Gdańskiego wizytę w celu poinformowania się o możliwości podjęcia stosunków handlowych między Ukrainą a Gdańskiem.

(—) W Poznaniu dn. 4 maja zostanie otwarty zjazd wszystkich polskich organizacji akademickich.

(—) Mieczysław Bochenek attache poselstwa polskiego w Paryżu wczoraj w nocy na Champs Elisee pozabawił się zycia wystrzałem z rewolweru.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	4.020
	Marki niem.	14.80
	Funty szterl.	18.000
	Franki fr.	371
	Korony czeskie	70.60

Kronika polityczna Ofensywa japońska.

Według wiadomości, nadchodzących do Londynu z Władywostoku, wojska japońskie przeszły Ussuri i posuwają się w kierunku Chabarowska. Pisma wychodzące w Moskwie umieściły komunikat Republiki sowieckiej Dalekiego Wschodu, w którym mowa o walkach bolszewików z Japończykami.

Podług tego komunikatu 13 b. m. wojska japońska rozpoczęły przeciw bolszewikom silną ofensywę wzdłuż linii Chwajnyńsk—Tajnanowo. Pod naciskiem Japończyków, siły bolszewickie, w obawie oskrzydlenia, musiały opuścić stację Smakowskaja i cofnęły się na znaczną odległość. Dzienniki sowieckie dodają, że przedstawiciel sowietów w Pekinie oświadczył, iż Rosja sowietów przyjdzie z pomocą Republice Dalekiego Wschodu.

Z za kulis konferencji w Genui.

Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi: Już przed kilku dniami zauważono, iż najważniejszą kwestją konferencji genueńskiej są właśnie te kwestje, o których się najmniej mówi. W ramach rzeczy, za kulisami konferencji dokonuje się szereg doniosłych polityczno-gospodarczych tranzakcyj, jak np. w kwestji eksploatacji źródeł naftowych. Drugą taką zakulisową transakcją polityczną są rokowania, jakie toczą się w Genui pomiędzy Watykanem a delegacją sowiecką. Podczas gdy na oficjalnych konferencjach wylaniają się ustawicznie nowe konflikty i taracia, zręczni przedstawiciele Watykanu starają się doprowadzić do skutku wielkie dzieło. Chodzi mianowicie o złączenie kościoła prawosławnego z kościołem rzymsko-katolickim. Czezerin skłania się podobno ku ideałowi złączenia obu kościołów. Należy sobie zdać sprawę z tego—mówi dalej autor artykułu—że w razie dojdęcia do skutku tego dzieła rząd sowiecki osiągnąłby wielki sukces polityczny; Watykan w tym wypadku uznalby de facto a potem i de jure rząd sowiecki, co w całym świecie katolickim wywołałoby nadzwyczajne wrażenie.

DETYSTA E. KOPROWSKI

Piotrkowska № 35.

Godz. przyjęć od 10—2 od 4—7, przez niedziel.

Zjazd opiek szkolnych.

W piątek 28 b. m., w sali Rady Miastowej odbył się zjazd Dyrektorów i Opiek szkolnych oraz wójtów powiatu łódzkiego, zorganizowany przez Radę szkolną pow. łódzkiego. Obecnych było około 200 delegatów. Przewodniczącym był pp. wiceburmistrz Grabiański, inspektor szkolny Kamiński, Krzewiński, Majewski, Tomczak, Niespiał, Staszewski i Prankowa.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego p. Tomczak wygłosił referat pod tytułem: „Warunki, w jakich znajduje się szkoła powszechna i jej nauczycielstwo”. Prelegent mówił o uposażeniu nauczycieli, o zapewnieniu szkół w pomoce naukowe. Przy szkołach winny być ogrody szkolne, muzea, warsztaty do słoju itd. Obecny stan pod tym względem jest nader opłakany, wobec czego realizacja szkoły pracy natrafia na nieprzezwyciężone przez nauczycielstwo przeszkody.

Po referacie odbyła się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział: ka. Pagoweki, insp. Kamiński, p. Gąpruski.

W konkluzji przyjęto rezolucję prelegenta, zmierzającą do zrealizowania zawartych w referacie wywodów.

Następnie referent p. Ochędalski mówił na temat: „Remont i utrzymanie czystości w budynkach i lokalach szkolnych”. Referent podniósł znaczenie higieny w życiu szkolnym i kładł silny nacisk na przestrzeganie jej zwłaszcza w szkołach.

Po przerwie inspektor szkolny pan Kamiński wygłosił referat pod tytułem: „Stosunek samorządów gminnych do władz szkolnych”, w którym mówca wskazywał, że władze winny się włączyć w działalność, zmierzającą do rozwoju szkolnictwa polskiego. W tym celu jednak hegemonia władz gminnych i powiatowych nad szkolnictwem jest nie do pomysłenia. Mówca wskazywał, iż budżet uchwalony przez sejmik łódzki na szkolnictwo i oświatę jest naprawdę imponujący. Nareszcie rada szkolna będzie mogła wykazać się należytą działalnością, mając oparcie finansowe. Dotychczas działalność rady szkolnej miała mnóstwo przeszkód pod tym względem, jednakże rada nie zamierzała nawet i działalności pozaszkolnej.

Mówca zgłasza wniosek o zaakceptowanie przez zebranych stanowiska rady szkolnej, zajętego w sprawie oświaty pozaszkolnej. Wniosek został przyjęty, poczem delegaci powiatu prześwietlili się tendencjom wydziału powiatowego do wnikania w sprawy szkol-

notwa. W dyskusji głos zabierali pp. starosta Remiszewski, Hierowski, Dukowicz, Skrobiszewski i Kotełkiewicz.

W końcu insp. Kamiński odczytał ustawy o zakładaniu, utrzymywaniu i budowie publ. szkół powszechnych. Nad ustawami wywodziła się dyskusja wyczerpująca i ożywiona, w której zebrani delegaci wykazywali głęboką troskę o los szkolnictwa i nauczycielstwa ojczystego. Wielu mówców wskazywało na liche uposażenie nauczycielstwa, na brak mieszkań, oraz na opłakany stan budynków szkolnych. Zamierzenia rządu, dążące do poprawy stosunków spotykają się wszędzie z żywym poparciem społeczeństwa.

W wolnych wnioskach zebrani przyjęli jeszcze rezolucję:

- 1) Przeciwdziałać przez inspektorat pracy zatrudnianiu dzieci w wieku szkolnym w fabrykach;
- 2) wstawiać przez gminy do budżetu nowe szkoły;
- 3) walczyć o polepszenie bytu nauczycielstwa, gdyż tylko nauczyciel dobrze uposażony może wydajnie pracować w szkole. bip

Z Komitetu dla zdemobilizowanych oficerów.

Zainicjowany przez b. wojewodę a obecnego ministra Kamińskiego Komitet dla zdemobilizowanych oficerów okręgu łódzkiego, wykazuje bardzo ruchliwą działalność, dzięki energii jego zarządu.

Do zarządu weszli: pp. gen. Majewski, procs. biskup Tymieniecki, wiceprezes pułk. Iwanowski, prezes Sądu Augustynowicz, del. Minist. Pracy inż. Wojciechowski, dyr. Zand, p. Dawidowicz, dyr. Pfeifer, p. Ładewski i p. Grocholski. Z pierwszej partii zdemobilizowanych oficerów Zarząd Komitetu unieścił wszystkich, którzy się o to Komitetu zwrócili na odpowiednich posadach w łódzkich firm. z drugiej partii również już niemal wszystkich unieszczone. Z tej partii wielu ze zdemobilizowanych przyjęła już definitywnie Kasa Chorych m. łódzki, co do pozostałych ma dać odpowiedź Kasa w najbliższych dniach.

Ze słusznych zasad wyszedł Zarząd Komitetu, aby jego pomoc wyrażała się przedewszystkiem w daniu tym, którzy Ojczyznę przed bolszewikami bronili warsztatów pracy. Z drugiej jednak strony nie zaniedbał też Komitet strony finansowej, gdyż udzielając oficerom zdemobilizowanym zwrotnych pożyczek, daje im możliwość przetrwania tego kry-

tycznego czasu dopóki zdemobilizowany nie otrzyma odpowiedniej posady.

Całe społeczeństwo łódzkie, a w pierwszej linii fabryki, banki, instytucje handlowe, przemysłowe, komunalne, winny iść ręką w rękę z tym bądź co bądź ruchliwym Komitetem i o wszelkich zapotrzebowaniach pracy zwracać się przede wszystkim do Komitetu. Również i o materialnych sprawach nie należy zapominać i nieść w ofierze datki na rzecz Komitetu, który tych pieniędzy nie marnuje bezużytecznie. A więc do czynu!

Walka z lichwą.

Aresztowanie paskarzy.

Okręgowemu urzędowi walki z lichwą zameldowano, iż niektóre sklepy za 1 funt masła pobierają nawet 1.600 marek

Zarządzone wywiady i ustalono, że za 1 funt masła pobierali mk. 1.600 — względnie 1.500, właściciel sklepu przy ul. Dzielnej 1, Gabriel Ławit, oraz właściciel sklepu przy ul. Piotrkowskiej 79 H. Dawidowicz; zostali oni aresztowani za uprawianie lichwy. Akta sprawy skierowano do sądu. bip

Pasek na losy loterii państwowej.

Aczkolwiek niedawno łódzkim kolektorem wydane zostały losy loterii państwowej do 5 loterii, to jednak nabycie takowych trafia na odmowy sprzedawcy ze strony kolektorów, którzy w doożnie przechowują je dla siebie w celach spekulacyjnych. O tem dowiedział się urząd walki z lichwą i przeprowadził rewizję u tych kolektorów, którzy odmówili sprzedaży losów, nierozsprzedanych. Ponieważ według regulaminu generalnej dyrekcji loterii państwowej kolektorem nie wolno zatrzymywać losów dla siebie, urząd walki z lichwą pociągnął ich do odpowiedzialności za ograniczenie handlu losami z art. 24 i ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

Po przeprowadzeniu dochodzenia akta skierowane zostaną do prokuratora drzy sądzie okręgowym. bip

Za papierosy.

Za podbijanie cen papierosów (mura), urząd walki z lichwą skazał Emilię Wima na 60.000 mk. grzywny lub jeden miesiąc aresztu. bip

Kącikiem.

Czas 24-o godzinny.

Podział doby na dwie grupy godzin jest nonsensem, ale ze takie obliczenie czasu zakorzenione jest od pradawna, trudno więc obliczenie system ten zmienić na jednym równoczesnym tembardziej, że zmiłana ta, jak to widać z dotychczasowych prób, wprowadza w orientacji wielki chaos.

Dwudziestoczterogodzinny czas wprowadzony został między innymi na kolacjach państwowych. Rozmily to samo niektóre instytucje prywatne. Należy jednak stosowany jest w dalszym ciągu podział doby na dwie połowy, czyli że czas liczy się dwunastogodzinny. Z tego powodu tak na ekspatach dateników jak i w korespondencji i rządowej i prywatnej, oraz w dokumentach licznych spotyka się i jeden i drugi sposób liczenia czasu.

Przy wykłamy liście godzin: 1, 2, 3, 14 d. — po południu — lub po południu, gdy o godzinie należy liczyć: 13, 14, 15 i t. d. at do 24-ej. Jeżeli otrzymamy wezwania terminowo i godzina np. 22 lub wyczytamy w rozkładzie jazdy pociągów, że dany pociąg odchodzi o godz. 23, 00, to zanim uprzytomnimy sobie, że godz. 23, to jest dawna 10 w wieczór, a 23, 50, to 11 m. 50 wieczór, musimy w myśli dokonać odpowiedniego obliczenia.

Słowem szybko orientowanie się w czasie 24-o godzinny jest dość trudne, zwłaszcza dla szerokiej mas.

Ze jednak jest to sposób rańjonalny, uprasza bowiem wypowiedzenie się tak ustnie jak i piśmiennie, wlułen przede być bezwzględnie wprowadzony, jako inowacja pożądana i pożyteczna.

Ale wino to nastąpić drogą przepływów prawnych jednocześnie i wazdzko. X. X.

Oświata i Szkolnictwo.

Dom własny nauczycieli.

Z inicjatywy wydziału Zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych w Warszawie zawiązał się Komitet organizacyjny budowy Domu własnego tegoż Towarzystwa.

Komitet będzie gromadził fundusze drogą ofiar bądź udziałów, które mają być oprocentowane i mogą być wpłacane w papierach państwowych. Przy zapisywaniu się na udział obowiązuje każdego zlecenie na ten sam cel opłaty w wysokości co najmniej 10 procent udziału.

Komitet wydał gorącą odezwę, wzywając ogół nauczycielski do jaknajwyższego i najżyźszego udziału w akcji.

Spodziewać się należy, iż nauczycielstwo całe weźmie gorąco do serca sprawę powyższą i czynnie poprze doskonałą myśl budowy własnego ogniska.

MAURICE RENARD. 48)

Dziwy dr. Lerna.

Tymczasem w mózgu asystenta dojrzała plan iście machiawelski. Przy pomocy trzech współpracowników, uprzedzonych i ukrytych odpowiednio, rzuci się na profesora, powala go i zamyka w laboratorium, tego człowieka, któremu zazdrości sławy, pieniędzy, niezależności — jednym słowem, jego osobowości.

Jednak chce skorzystał raz ostatni z swojego krzepkiego ciała, którego chce się pozbyć i spędza noc z Emmą.

Nazajutrz, przed wschodem słońca wchodzi do laboratorium, gdzie go Lerna oczekuje. Pomocnicy usypiają go i zaszczepiają mózg Klotza na czaszkę wuja, zaś mózg Lerna wrzucają do czaszki Klotza, którego zagrzebną w ogrodzie wraz z innymi szczątkami anatomicznymi.

Oto więc Otto Klotz w masce Przebrany w upragniony strój Lerne, pan na Fonal, posiadacz Emmy, autor prac dotychczasowych... coś w rodzaju Bernarda — eremity, który przebiera się w strój człowieka zabitego przez siebie.

Emma widziała go, jak wychodził z laboratorium krokiem chwiejnym — błady i wyzerpany.

Zmienia cały tryb życia, buduje labirynt — a potem pewny swej bezkarności zaczyna swe okropne doświadczenia.

Na szczęście bezużyteczne! Złodziej ciała wyzionął ducha przedwcześnie, zanim mógł zebrać owoce swej zbrodni — tem smutem stał się jej ofiarą, ponieważ choroba serca, zabijając ciało Lerne, zabrała i duszę Klotza.

Teraz już rozumiałem, dlaczego wuj

mój po śmierci nabrał wyrazu dawnego wuja z przed lat. Nie było w nim już duszy Klotza, która tak zniekształcała okrutnie jego wyraz twarzy.

A więc Klotz mordercą Lerna, a nie Lerne mordercą Klotza.

Oto ostatnie zwierzenie, którego Lerne-Klotz się zdążył wyznać.

Byłem wściekły na siebie, że tak długo dałem się oszukiwać. Gdybym był z nim sam — wtedy może wcześniej odkryłbym tajemnicę, ale zmyliło mnie towarzystwo, w którym przebywałem i które również dało się oszukiwać — albowiem kłamstwo przedemna.

— O ciotko — myślałem patrząc na uśmiechnięty pastel. — Twój mąż padł ofiarą niecznej zasadki, jeszcze przed czterema laty, nie jego to dusza uleciała przed chwilą z tego ciała. Nic w nim niema teraz obcego, prócz tego kawałka starej substancji, tak bezużytecznego teraz jak garść sieczki... Twego to męża chowamy ciotko...

Łkałem na głos po tem okropnym odkryciu. Ale ów uśmiech sardoniczny muskaniu twarzowego przeszkadzał mi ciągle. Końcem palca wyprostowałem mięsień kolo ust, rzucając wedle woli swardniała już i ledwie rozciągliwą twarz.

W chwili, gdy odszedłem, żeby się przyjrzed z daleka memu dziełu, ktoś eichutko zastukał do drzwi.

— To ja, Mikołaju... ja... Emma.

M może jej powiedzieć wszystkim? Nie — nie. Znałem ją dobrze tyle razy oszukiwaną, będzie myślała, że i teraz chce ją oszukać... Zamilkłem.

— Odpocznij — powiedziała. — Barbara cię zastąpi.

— Nie, dziękuję — zostaw mnie. Cieszałem emuwać nadal przy wuju. Zbyt wiele win mu przypisywałem. Mu-

stłem go więc o przebaczenie prosić — jego — i ciotki.

Oto dlatego mimo bachanalji burzy, ryjącej za oknami rozmawialiśmy całą noc ze sobą: ja, trup i pastel.

O świcie weszła Barbara. Wyszedłem do parku. Ranek był chłodny. Park pachniał cmentarzem.

Wichura nocna straciła resztki liści z drzew. Stąpałem po liściastem złożu. Przez krzewy widać było tu i tam jakiś jeden lub dwa liście. A i to nie byłam pewny, czy to nie wróble.

Kilka godzin wystarczyło na przyjęcie zimy.

Co stanie się z cudowną oranżerją za nadejściem mrozu? Może mi się uda tam wejść, korzystając z zamieszania, jakie u Niemców wywiała śmierć Lerna.

Ruszyłem w stronę budynków. Ale to, co zobaczyłem zdaleka, kazało mi przyspieszyć kroku. Przez otwarte na oścież drzwi oranżerji buchały kłęby dymu, który również dobywał się przez okienice.

Wszedłem. Rotunda, akwaryum i trzecie skrzydło przedstawiały kompletną ruinę. Wszystko było zwalone, popluczone, popalone. Na środku każdej bali wznosiły się kupy śmiecia i gruzów. Powyrywane rośliny, wazoniki popluczone, kawałki szkła i muszli, zwiedle kwiaty i zdechłe zwierzęta — jednym słowem, miejsce kwitających, cudownych, wznoszących pałaców, zajęły trzy kupy śmiecia.

Po kątach dogasały spalone szmaty —gdzieniegdzie ostatnie płomienie liwały szczątki najbardziej widocznie kompromitujących galezi.

Palone króci śmierzdziały nie do wytrzymania.

Z pewnością pomocnicy obrabowali i zniszczyli laboratorium, aby zniszczyć ślady przac... widocznie burza stłumiła łoskot zniszczenia i rabunku.

Ciekawym, czy też byli konsekwentni w tem zacieraniu śladów.

Poszedłem na cmentarz pod lasem. Walały się tu i tam kości zwierząt bez głów, bez nóg... ciała Klotza ani Nelly nie znalazłem.

Sposób w jaki zniszczono laboratorium — wydał mi się arcydziełem. Wskazywał on na zdolności niezwykłe w tym kierunku — zwłaszcza u ludzi tej rasy. Przebiegłem budynki wzdłuż i wszerz. Na podwórzu zostało kilka zwierząt — reszta znikła. Sala operacyjna przedstawiała chaos nie do opisanja.

Wszędzie porozrzucane i pobite fiołki, próbówki, flaszeczki, słoje, których wartość tworzyła na podłodze jezioro, zionące apiecznymi woniami.

Książki, zeszyty, notatki i niektóre aparaty uległy calopaleniu. Większa część przyrządów chirurgicznych została wywiezioną. Łotry zabrali ze sobą tajemnicę operacji cyrcyjskiej i przyrządy potrzebne do niecznych praktyk. Ich mieszkanie z pusteni szafami i komodami przekonywało dostatecznie o ucieczce trzech kompanów.

Ody wychodziłem z ich mieszkania, spostrzegłem niebieskawą dymek, unoszący się z poza lewego skrzydła. Poehodził on z kupy zwłok, napół zwęglonych, których trupi zębach zapierał mi oddech. Mimo to, zbliżyłem się do tego ogniska. W tej chwili, jedno z palonych zwłok poruszyło się i odłączyło od tego wzgórze śmierci... był to szczer kulawy — smutony żywcom, który oszalał z bólu skoczył mi pod nogi. Czaszkę miał roztopaną i odcięta... widać było krwawiący mózg...

(D. c. n.)

1 Maj w Łodzi.

(Żydowsko-peposowskie demonstracje.)

Wczorajsze święto majowe było naprawdę przeglądem „sił” socjalistycznych naszego grodu. Więc całe miasto było życiem normalnego dnia powszedniego, dnia pracy, wszystkie fabryki były w ruchu, kursowały przez cały dzień tramwaje, otwarte były zakłady handlowe. Nikt hasła odezwy majowej PPS-u nie wziął na serio, choć hasła te brzmiały: „W dniu 1 Maja winna zamrzeć (!) wszelka praca umysłowa (III) i fizyczna”. Z wyjątkiem oczywiście samych peposowców, w głowach tychże jednak oddawna już „zamarla wszelka praca umysłowa”.

Ruch był na miasteczku najzupełniej normalny; zakłócony tylko w godzinach obiadowych t. zw. „pochodem”. Ktoś d. wolny powiedział, że w pochodzie tym było „kilkuset ludzi i parę tysięcy żydów”. Ale tak było wiotkie.

Pomimo teroru, jaki stosowali towarzysze w fabrykach i zakładach użyteczności publicznej do pochodu swerbowano ostojkowo szczerą i bardzo garśc manifestantów. Do czego dochodził terror PPS-owców, świadczy fakt, że na wiecu pracownikó tramwajowych — jeden z mówców papusowskich wołał: „Jeśli tramwajarze nie będą świeżować — nie otrzymają podwyżek z Magistra-

tu” (III). Nic nie pomogła ta agitacja i długość „pochodu” ratować musiały czwórki oraz różne szumowiny komunistyczne i żydowskie.

Komuniści szli pod swemi łajdakoko-prowokacyjnymi hasłami na transparentach i na sztandarze zaraz za PPS (transparenty i sztandary komunistyczne zostały skonfiskowane przy placu Wolności).

Na końcu pochodu szli żydzi. Zadowolone się zgrał żydowskiej na ulicy Piotrkowskiej było niesłychane. Różne Mordki i Ruchle, Srule, Muszki i Jojny, Chaje i Łale — szli ze śmiechem na ustach wznosząc ultraprowokacyjne okrzyki na cześć Sowietów, Komunistów a przeciwko Polsce. Przechodzili wprost instynktownie, patząc na to łajdactwo — oglądali się na prawo i lewo, jakby tu rozpędzić zgrałę bezcelnego żydactwa.

Plajta — oto jest jedyny rezultat przeglądu „sił PPS-owskich”, które miały manifestować na cześć „Niepodległości i Socjalizmu”. Tych, którzy szli za tem hasłem byłagarsc — reszta to żywiły antypaństwowe, którym posłużył dzień Święta Majowego za pretekst do otwartych wystąpień antypaństwowych i antypolskich.

U Niedzielskiego zastano jednego tylko podejrzanego osobnika, który na widok policji skrył się na strych i dobytym rewolwerem bronił dostępu uporczywie. Trzy godziny trwały „układy” z bandytą, zaś w ciągu tego czasu policja otoczyła dom, próbując podejść zabarykadowanego opryszka. Ostatecznie postanowiono zawałć jedną ścianę i pokrycie strychu, co widząc bandyta zeskoczył na ziemię i zaczął uciekać w las. Policja puściła się w pogoń za nim, a gdy na kilkakrotne wołania bandyta w dalszym ciągu uciekał, policja użyła broni, przy czem bandyta otrzymał dwie rany w plecy i usta. Gdy bandyta upadł, obszwadniono go, przy czem znaleziono przy nim rewolwer systemu „Walter” i 14 naboł, oraz 4000 mk.

Stwierdzono, iż bandyta nazywa się Władysław Lewiński, że wsi Wspólnik-Brzezyn, pow. nieszawskiego.

Lewińskiego przewieziono pod eskortą do szpitala w Turku. (bip)

Zagadkowa śmierć. Grabarz cmentarza katolickiego na Dołach, zawiadomił policję, że da cmentarzowi znalazł zwłoki kobiety. Jak się okazało że znalezionego przy trupie paszportu zagranicznego, wydanego na wyjazd do Łotwy przez komisariat rzadu, były to zwłoki Wandy Bloch (Piotrkowska 141).

Władze śledcze prowadzą dochodzenia, celem ustalenia przyczyny śmierci B. (bip).

Pod parkanem. Przy ul. Kilińskie-go 204 wyrwił się parkan należący do fabrykanta Ossera i przygniótł przechodzącą Annę Śmiechowską, zam. przy ul. Krzywej 6, która odniosła ogólne potłuczenie ciała. (bip).

Zamach samobójczy. Przy ul. Łowickiej 9, usiłowała pozabawić się życia, napiwszy się kwasu solnego, Bronisława Tomaszewska lat 23. Pogotowie odwiozło ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Przyczyna zamachu samobójczego — nieznanski rodzinne. (bip).

Za zerwanie konferencji — ukarano hotelarza. Sędzia pokoju II okręgu pan Thum skazał właściciela hotelu „Polonia” Leopolda Dobrzyńskiego na dwa tygodnie bezwzględniego aresztu, za zerwanie konferencji w urzędzie walki z lichwą. (bip).

Usiłowanie zabójstwa męża. Przy ul. Radwańskiej 27, zamieszkuje niejaki Józef Jaronowski, z żoną Franciszką. Kiedy żona J. dowiedziała się, że mąż jej ma kochankę, Stefanję Łaszewską i to w tymże domu, od tego czasu życie małżeńskie stało się nieznośne; żona ciągle wymawiała mężowi złamane wiary małżeńskie.

I oto wczoraj, o godz. 8 rano, gdy Józef Jaronowski leżał jeszcze w łóżku, żona jego wzięła toperek i tępa jego stronę zadała mężowi 3 rany w głowę. Na krzyk rannego sąsiedzi zaalarmowali pogotowie oraz komisariat P. P.

Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie opatrzyło rannego Jaronowskiego, zaś policja zaarrestowała Franciszkę J. i po spisaniu protokołu, odesłala ją do więzienia przy ul. Miłsza. (bip)

Zabójstwo czy samobójstwo. Na Jąkach Włazera znaleziono zwłoki kobiety, jak się okazało 48-letniej Franciszki Kłys, pracownicy z fabryki Gajera. Dalsze dochodzenie wyjaśni zagadkową śmierć denatki. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Ceglana 68.

Dzisiaj Teatr daje przedcudną sztukę T. Rittnera „Lato”.

W środę odbędzie się uroczyste przedstawienie z powodu święta 3 Maja. Na program złączony: przemówienie dyr. Czeraszewicza, chóry im. Moniuszki, deklamacje p. Zofii Wolczyń-

skiej, zakończa urywki z tragedji „Mazepa” (tę pierwszy), z „Kordjana” (spektakl koronacyjny) w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego.

Przedstawienie nauczycielstwa.

W celu przysporzenia funduszy na zorganizowanie biblioteki pedagogicznej przy miejscowym oddziale Zw. Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich — Zarząd Związku zakupił w Teatrze Miejskim przedstawienie w piątek d. 5 bm. Wystawiona będzie świetna sztuka Herczega pt. „Niebieski lis”. Niepospolite zalety sceniczne komedji i cel pożyteczny niewątpliwie sprawią, że inteligencja łódzka tłumnie pospieszy na piątkową premierę.

Bilety na powyższe przedstawienie są do nabycia w biurze Zw. Naucz. (Dzielnia 42) codziennie od 5—7 pp., w dzień przedstawienia w kasie teatru.

Z życia organizacji P P R

Akademia w Dzielnicy Górnej.

Staraniem Dzielnicy Górnej NPR. dnia 3 maja r. b. o godz. 6 wiecz. w sali L. Gajera (Piotrkowska 295) odbędzie się uroczysta Akademia na program której się złożą: prelekcja, dwie komedjki pt. „Hanusia Krużańska”, „Dziesiąty Pawilon”, oraz śpiewy i deklamacje.

Dzielnica Widzew.

Zarząd NPR. Dzielnicy Widzew wzywa wszystkich członków, sympatyków oraz pokrewne organizacje, ażeby w dniu 3 maja o godz. 8 i pół rano stawili się na zbiórkę w lokalu PZZ, Rokicińska 91.

Dzielnica Bałucka.

Wszyscy członkowie dzielnicy i sympatycy NPR. — winni stawić się w dniu 3 Maja o godz. 9 rano w lokalu Dzielnicy, Franciszkańska № 58, celem wspólnego udania się na Wodny Rynek na manifestację robotniczą 3 Maja.

3 Maj w Dzielnicy Bałuckiej

W dniu 3 maja o g. 7 wiecz. w lokalu klubu Dzielnicy Bałuckiej (Franciszkańska 58) ku uczczeniu rocznicy 3 Maja — święta Pracy i Demokracji — kol. Wojtyński wygłosi okolicznościową pogadankę. Wstęp dla członków i sympatyków.

Komunikat.

Zebanie Majstrów Szewskich odbędzie się w drugim terminie dnia 3-go maja o godz. 4-ej po poł. w lokalu Cechu ul. Piotrkowska № 93, na które zaprasza Komisja.

Komunikat.

Ze Stow. Handl. Polskich.

Stow. Handl. Polskich (Piotrkowska 108) prosi najmniejszym wszystkich swych członków, którzy pragną brać udział w obchodzie 3 maja, o punktualne przybycie dn. 3 b. m. o godz. 10 rano do lokalu Stow., skąd zebrani razem wyruszą na plac Dąbrowskiego.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

2 Wtorek	Dzisiaj	Zygmunt
	Jutro	Rocznica Konstyt.
	Wschód słońca	5 m. 09
	Zachód	7 m. 59

2	Wschód księżycy	8 m. 03
	Zachód	12 m. 27

Podwyższenie zagranicznej taryfy celowej. Z dniem 1 maja r. b. weszła w życie podwyższona taryfa dla przesyłek listowych w obrocie zagranicznym. Według nowej taryfy kosztują listy zwykłe do wagi 20 gr. do Czechosłowacji 60 mk.; do innych krajów — 50 mk., zaś do każdego dalsze 20 gr. do wszystkich krajów po 25 mk.; kartki pocztowe do Czechosłowacji 25 mk. do innych krajów 30 mk.; druki, czasopisma, próbki towarów i papiery handlowe za każde 50 gr. 10 mk., najmniej jednak za próbki 20 mk., za papiery zaś handlowe 50 mk., czasopisma opłacone ryczałtem i druki dla ociemniałych podlegają w obrocie z Czechosłowacją taryfie wewnętrznej; połączenie wszelkiego rodzaju przesyłek listowych 50 mk.; doręczenie ekspresowe 100 mk.; reklamacja 100 mk. W obrocie z obszarem wolnego miasta Gdańska obowiązują taryfy wewnętrzne.

Z Rady Miejskiej. 14 (IV sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 4 maja 1922 r., o godz. 6 pp. punktualnie w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

Sądownictwo bez sędziów. W ostatnich dniach sędziowie gremialnie opuszczają swe stanowiska. Prócz tych 8-ch sędziów, którzy już zgłosili swe ustąpienie, cały szereg innych zamierza również opuścić swe stanowiska. (bip).

Pensje urzędników państwowych. Ze ster urzędniczych komunikują nam, że różnica między tem, co urzędnicy państwowi otrzymali w kwietniu, a tem, co otrzymają w maju, wynosi zaledwie 10 proc. dla kategorii wyższych, zaś w niektórych kategoriach niższych wynosi mniej niż w kwietniu o 10 proc. Tak np.

urzędnik kat. XII otrzymuje w maju mniej niż w kwietniu o 1886 mk., urzędnik zaś kategorii VIII — więcej o 8842 mk. Pensja majowa urzędnika najniższej kategorii wyniesie w Warszawie 20.176 mk., na prowincji zaś jeszcze mniej.

Ratujmy dzieci. Narodowa Organizacja Kobiet, łącznie z „Kropką Mleka” wzywa wszystkie kobiety, którym los dzieci opuszczonych leży na sercu, aby przybyć zechciały na zebranie w sprawie zorganizowania pracy w Sekcji „Ratujmy dzieci” do lokalu NOK, we wtorek dn. 2 maja t.j. dzisiaj o godz. 6 popoł.

Zarząd Główny Zw. Mł. Pol. „Orlik” podaje do wiadomości wszystkich trzech kół że w d. 3 Maja, celem wzięcia udziału w pochodzie winny zebrać się w Klubie NPR., Piotrkowa 91, o godzinie 8 rano o punktualnie.

Z T-wa Krajoznawczego. We wtorek, 2 bm. od godz. 7 do 9 wieczorem w lokalu Tow. Al. Kosciuszki 17 przyjmują się zapisy na wyobczkę dwudniową (7 i 8 maja) do Częstochowy, Olsztyna i uroczego zakątką kraju naszego — Złotego Potoku.

Osobiste. Inspektor pracy III okr. p. Wojtkiewicz, wyjechał dziś do Noworadomska celem wzięcia udziału w sprawie zlikwidowania tamże erajku w przemyśle metalurgicznym.

Napad rabunkowy. Na przechodzącego ul. Brzeską Moszka Zylberinga, zam. przy tejże ulicy № 88, napadło dwóch nieznanymi mu mężczyzn, którzy odebrali mu portfel z 90 tys. mk. gotówki i zbiegli. (bip)

Utonięcie 3 osób. W sobotę 29 ub. m. koszyarz Wacław Wójcik przewoził 6 robotników przez rzekę Warę. Nagle o 1 i pół kilometra od folwarku Marjampol, łódź się wyrzuciła i sześć osób wpadło do wody. Trzy osoby zdolano wydobyć, zaś nieśmiaki Kaszyński, oraz małżonkowie Szymczak utonęli. (bip)

Walka z bandytą. W niedzielę policja otrzymała wiadomość, iż u gajowego Niedzielskiego, w lesie przy wsi Cecyljanów, ukrywa się trzech bandytów. Na skutek powyższego 5 funkcjonariuszów policji udało się na wskazane miejsce w celu ujęcia „ptaszek”.

Tylko 4 dni do środy 3 maja włącznie.

Niebywałego śmiechu i humoru!

„Mecenas w spódnicy“

Niebywała komedjo-farsa w 5-ciu aktach. W roli głównej Przepiękna luksusowo-bogata wystawa. — LEDA NOWA.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz. Ceny miejsc niskie. Dla Pracowników Państwowych specjalna zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

(Spółdzielnia Pracowników Państwowych)
ul. Sienkiewicza № 40.



LUONA **LUONA**

Dziś **Film nad filmy! Coś, czego dotychczas nie było!** **Dziś**

„PANOWIE MORZA”

Historja współczesnych korsarzy w 6 aktach podług powieści Sidneya Garricka.
W roli głównej: Marja Palma i 10 letni Tytus Łubński.

Miliardowe kosza wytwary. Przeszłość widoki morza. Dno morza. Podwodne auto. 65 wodospadów. Twierdza podmorska.
Telegraf podwodny. Wyprawa nurków. Fantastyczna flora wyspy. Wspaniała gra.

Kino
DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 2 do poniedziałku dn. 8 maja włącznie.

„DUCH ZIEMI”

Wszyscy powinni skorzystać z okazji i zobaczyć obraz, a zarazem przekonać się, że życie pozagrobowe istnieje.

„Duch ziemi” jest początkiem nowej ery w dziedzinie kinematografii, a niewidziane dotąd w kinematografii cuda techniki czynią obraz pierwszorzędną wartość artystyczną, se wesechmiar godnym widzenia.

Ceny miejsce niskie.
Ze względu na długość obrazu, początek w dniu powszednim o godz. 5 po poł., w sobotę o godz. 3 po poł., w niedzielę i święte o godz. 2 po poł.

Ceny miejsce niskie.
* **Spieszcie i podziwajcie.**

Wstrząsający dramat współczesny w 6-ciu wielkich aktach.

P. U. Z. A. P. P.
Komisja Włókiennicza
Łódź, Aleja Kościuszki 1, III p.

Ogłasza niniejszym

Przetarg Nr. 7

na sprzedaż:
przedzwy bawełnianej i inwentarza ruchomego Komisji.

Oferty z podaniem cen loco Magazyn Komisji Włókienniczej, należycie ostemplowane, winny być składane w Biurze Komisji najpóźniej do dnia 6 maja 1922 roku włącznie.

Wadja w wysokości 10% oferowanej sumy winny być złożone do P. K. K. P. w Łodzi na rachunek Komisji Włókienniczej Nr. 477, najpóźniej do dnia 6 maja 1922 roku włącznie. Pokwitowań z P. K. K. P. przedstawiać nie potrzeba.

Otwarcie kopert nastąpi w Biurze Komisji Włókienniczej w dniu 9 maja 1922 roku, o godzinie 2-jej po południu, poczem niezwłocznie zarządzony zostanie przetarg ustny, poczynając od najwyższej ceny oferowej.

W przetargu ustnym wezmą udział jedynie ci oferenci, którzy ofiarują w przetargu ofertowym oferty najwyższe ceny.

Przemysłowcy, którzy przerabiali bawełnę dla Komisji Włókienniczej będą mieli warunki ulgowe. Warunki przetargu winny być podpisane przy złożeniu oferty.

Próbki, informacje i szczegółowe warunki — w Biurze Komisji Włókienniczej od godziny 9-jej do 11-jej w dniu powszednie.

Leoznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145, Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawiania zębów opłata podług taksy.

W związku z ogólnym dorocznym zebraniem członków

Stowarzyszenia Handlowców Polskich

we wtorek dn. 2 b. m. o godz. 8-jej wiecz., w lokalu Stow. (Piotrkowska 108) odbędzie się

Zebranie Przedwyborcze

O jak najliczniejsze przybycie uprasza Członków Stowarzyszenia

ZARZĄD.

Baczność!!

Tanio — wykonanie solidne!

sukienki od	2000 mk.
spódniczki od	1000
bluzki od	1800

poleca

Chrześcijański dom-ubiorów damskich

A. CABANEK

ul. Napiórkowskiego nr. 49
(daw. St. Zarszowska)
filja Piotrkowska Nr. 275.

Ceny niżej konkurencji!

Choroby skórne i weneryczne
Dr. LEWKOWICZ
Konstantynowska 18
od 9—11 od 6—8 wiecz.
Panie od 5—6 po poł.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłucowych.
Przejm. 10—1, 5—8, panie 4—8
Południowa 23.

Dr. med. H. LUBICZ
Piotrkowska Nr. 26.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Leczenie szpiczakiem, górkami.
Od 11—1 15—8. Panie 4—8

Dr. CHYLEWSKI
Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiet i akuszerka
Przyjmuje od 9—10 i 5—7

Obrączki ślubne

duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złoto.
Zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki — najtaniej kupić można!

Brzezińska 10, JAN PŁACEK,
Przyjmuje się wszelkie reparacje w zakresie zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzące.

Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłucowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9—21 5—8 od 4—6 dla Pań
ZAWADZKA Nr. 1

Tanio!
Najnowsze muszliny w kwiatkach 640 marek metr, krotony 740 mk. metr, oraz wszelkie wyroby bawełniane.
Szmalewicz, Południowa 8.

Koks łódzki staniał!

Cena jednego hektolitru koksu wynosi od 1-go maja 1922 roku

Mm. 1,000.

ZARZĄD GAZOWNI MIEJSKICH w Łodzi.

Lekarz-dentysta
Feliks SEIDENGART
Zawadzka 10,
przyjm. 10—1 i 3—7
prócz niedziel i świąt.

Ogłoszenia drobne.

AAAA Kanarki do sprzedania
z dobrym śpiewem.
Wybór: młode i stare, taślo Gubernatorska 16, Zborowski, sklep szewski. 1100—3

A. A. A. Kupuję,
meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, pianę najwyższe ceny. Łazienki, Będzkiego 28, m. 13, parter.

Dziękuję Wacław, Łęczyska, Zamkowa 31, zagubił portfel wraz z dokumentami i kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Tomaszowie. Znalezcę upraszam o zwrot tylko dokumentów. 1087—3

Chrześcijańska Sklep
Towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI” właśc. Bronisław Jagoda. Polecam najtaniej modną i seksowną ubranie, palta, meble damskie, dziecięce. Towary wspaniałe, szewcowa, kampany, ubrania i spodnie, bosony, sukienki, korzy i gabardiny, wieszaki, damskie, batysty, etaminy, wale, bielizna damska i męska, chustki, pończochy, piórniki, tytuł, poszewki, ości i okazyjny w dobrych gatunkach i kolorach i t. d.
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 44.
UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na 1-sm piętrze, który niema nie wspólnego ze sklepem na parterze.

Poszukuje się
wznych taksy na warsztaty krawieckie, wiadomość Przędzalniana 16.
Przybiłkasta się suzka czarna podpalana, odebrać można Piotrkowska 6 u Biakowskiego.

Potrzebne uzupełnić adreśnik, Wanda Boesówna, Nawrotańska ul. 1099-1098.
Władysław Wojciech zagubił dowód osobisty i kartę rejestracji, wydane w Łodzi.